

# ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek.

Przedpłata z przesyłką poczt.	bez przesyłki.	Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce	
Rocznie . . . . . Mk. 200.	Rocznie . . . . . Mk. 192.	Przed tekstem na 1 stronie Mk. 5.	Ogłoszenia zwyczajne wiersz mk. 4.
Kwartalnie . . . . . Mk. 50.	Kwartalnie . . . . . Mk. 48.	Nekrologi i reklamy . . . . . 4.	Drobne ogłoszenia za wyraz mk. 1.
Adres Redakcji i Admin. <b>Łowicz</b> , Warsz. gub. <b>Telefon № 14.</b>		W tekście wiersz garmont. „ 5.	<b>Numer pojedynczy 5. mk.</b>
Redakcja jest otwartą codziennie od 4—5 po południu.		Rękopismów niezatrzeżonych redakcja nie zwraca.	
Wszelkie sprawy dotyczące się wydawnictwa, ofiar i ogłoszeń, załatwiane będą od 4—5 po południu.			

## „KOMPAS”

### POLSKIE BIURO MIĘDZYNARODOWEGO HANDLU

spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

KRAKÓW ul. Smoleńska № 16. **ODDZIAŁ w ŁOWICZU,** RYNEK KOŚCIUSZKI № 9 dom Elechnowicza.

Niniejszym ma zażyczyć zawiadomić, iż z dniem 1-go stycznia 1921 r. otwiera Oddział w Łowiczu. Rynek Kościuszki №9 w podwórzu. Oddział poleca po najniższych cenach dla Kooperatyw, Kolek Rolniczych, Związków Rzemieślniczych i innych organizacji społecznych następujące towary: skóry podeszwowo, juchtowe, bokso-we, chromowe, obuwie gotowe, garderobę męską, dzieciomą bieliznę męską, manufakturę, artykuły spożywcze i wiele innych artykułów pierwszej potrzeby, oraz pastę do obuwia własnej fabrykacji.

Polecając się względem powyższych organizacji pozostaje z poważaniem

„Kompas”

Polskie Biuro Międzynarodowego Handlu

ODDZIAŁ w ŁOWICZU

Rynek Kościuszki 9 dom Elechnowicza w podwórzu

## Od Wydawnictwa.

Wobec znacznego wzrostu papieru oraz innych wydatków, związanych z wydawnictwem pisma, zmuszeni jesteśmy podwyższyć prenumeratę „Łowiczana” która od 1 Stycznia 1921 r. wynosić będzie: kwartalnie mk. 48.

## Rok 1921.

Zegnając rok miniony 1920, który był pełen trosk i wstrząśnień, stajemy wobec nowego 1921.

Rok ubiegły, pomimo wstrząśnień, dał nam to moralne przeświadczenie, że my jako naród jesteśmy zdolni utrzymać i wznieść wysoko nasz sztandar. Na zew Rady Obrony Państwa, porzuciliśmy domowe ogniska, warsztaty pracy i mury szkolne i poszliśmy bronić zagrożonych granic.

Lecz nie wszyscy czuli w sobie ten święty ogień miłości Ojczyzny. Nie wszyscy stanęli na apel pod sztandarem wolności, jedności i niepodległości. Stała się tylko młodzież szkolna i ci, którzy woleli raczej umrzeć—niż widzieć pohańbienie kraju i unicestwienie naszej niepodległości.

Ludzie zaś młodzi, pełni sił fizycznych, pozostali na swych ogrzanych placówkach. Czekali... Czego? Jedni czekali bolszewickiego raju, inni zaś nie znaleźli dość sił aby stanąć w szeregu obrońców. Nie znaleźli dość sił—aby porzucić swoje skarby, marki i hande. Z wypiękami na twarzy czytali komunikaty sztabu o walkach. Czytali setki nazwisk zabitych i okaleczonych bohaterów i działalność ich ograniczyła się najwyżej do współczucia nad dołą żołnierza, pięknych przemówień i herbatek. A żołnierz walczył, cierpiał i ginął..

A gdy stał się „Cud nad Wisłą” wszystko wróciło do dawnego stanu, oprócz cen na artykuły pierwszej potrzeby, które podskoczyły trzykrotnie w górę. Czemu to tak? Otóż trzeba było wynagrodzić sobie stracony czas, przeżyty strach i nabić kieszenie. A gdy wrócił młody żołnierz w domowe progi, zastał obojętność. Poza frontem pracowały różne organizacje,

podczas chwili groźnej, dziś zaś kiedy demobilizujemy się, dziś kiedy pomoc jest niezbędna dla powracających z frontu, projektujemy różne rzeczy—tylko nie pomoc żołnierzowi. Oprócz bardzo małej garstki społeczeństwa, która z prawdziwym poświęceniem pracuje dla żołnierza i nie żałuje trudu i pieniędzy, większość odnosi się do tego bardzo apatycznie. Należałoby sądzić, że może pracujemy w innym kierunku. Może zakładamy i budujemy polski handel i przemysł? Może choć w ten sposób chcemy odrodzić nasz kraj. Nie! Nic nie robimy. Jest dużo projektów—mało czynu. Gdzież są ci—co mają odrodzić polski handel i przemysł? Gdzież są ci—co zawsze mają pełen arsenał najrozmaitszych kombinacji, ci co umieją wszystko i wszystkich krytykować? Odezwijcie się! Dłużej stan taki trwać nie może, jeżeli chcemy być u siebie w domu, jeżeli nie chcemy aby nas wyzyskiwano i nami poniewierano, rzućmy frazesy, weźmy się do pracy. Czas już wielki, aby Polak był u siebie w domu gospodarzem i producentem a nie li tylko konsumentem.

A gdy przyjdzie potrzeba bronić znów granic Rzeczypospolitej, niech się porwą miliony, niech nie zabraknie nikogo, kto zdolny do noszenia broni, niech wstanie



Naród cały—jak długa i szeroka ziemia nasza, by zdławić wroga wszelakiego, który osmieli się targnąć na naszą niepodległość.

Chwila taka może nadejść, może już idzie..., więc bądźmy przygotowani, miejmy się na baczności, a tymczasem pracujemy wytrwale nad odrodzeniem swoim aby ten Rok Nowy 1921 wypadł dla nas pomyślniej.

M. Borski.

## Ratujmy Wilno!

Od Komitetu zjednoczenia Kresów wschodnich otrzymujemy odezwę poniższą: Rodacy!

Zbliża się chwila decydująca. Oto w najbliższym czasie ma się odbyć plebiscyt na Górnym Śląsku, a o sprawie Wilna i Wileńszczyzny będzie decydowało wypowiedzenie się ludności. I jeśli Górny Śląsk śmiało można nazwać skarbcem Polski, to Wilno jest polską relikwią narodową i stoi na wschodniej rubieży Rzeczypospolitej jako strażnica najczystszej cywilizacji polskiej.

Z tysiącnych uchwał nadsyłanych na ręce Marszałka Sejmu i do Rządu Rzeczypospolitej wiemy o tem, jak silne jest przywiązanie do Polski ludu tamtejszego; lecz i tam siły wrogie Polsce wykorzystaly najazd bolszewicki, wycofanie się naszych wojsk i podjęły agitację za odciągnięciem tego wiernego ludu od Ojczyzny. By tej wrogiej robocie przeciwstawić się skutecznie trzeba pracy, pracy uświadamiającej, pracy prowadzonej w duchu interesów Narodu i Państwa Polskiego. Taką pracę od półtora roku prowadzi na wschodnich kresach Komitet Zjednoczenia Kresów Wschodnich z Rzeczpospolitą Polską. Dotychczas Komitet korzystał z funduszy uzyskanych drogą ofiar i zasiłków od instytucji publicznych. Do ogółu społeczeństwa Komitet nie zwracał się, nie chcąc odciągać uwagi od zachodnich terenów plebiscytowych, a przede wszystkim od Górnego Śląska. Obecnie gdy warunki się zmieniły i zbliża się chwila decydująca, wzywamy Rodaków do składania ofiar na cele Komitetu, gdyż fundusze nasze są na wyczerpaniu, a potrzeby znacznie się powiększyły.

Chwila jest ostatnia. Jeśli społeczeństwo nie skupi uwagi na rozgrywającej się walce o interes Polski, to ziemia Wileńska z Wilnem, tą perłą Korony Polskiej, stolicą Tej co w Ostrej świeci Bramie“,

może być zagrożona. Na wieść tę drgnie każde polskie serce i do serc tych śle to wezwanie Komitet w nadziei, iż nie pozostanie ono bez oddźwięku. Ofiary muszą być liczne, muszą iść szybko.

Skladać je należy albo wprost w Biurze Komitetu-Chmielna 5, pokój Nr. 20, lub do redakcji naszego pisma, na Rk Komitetu Zjednoczenia Kresów Wschodnich z całością Rzeczypospolitej Polskiej.

Przewodniczącym Komitetu: prezes

(—) F. Raczkowski, Wydział wykonawczy: A. Jundzill, poseł I. Kamiński, Józef Kawecki, poseł ks. St. Maciejewicz, W. Święcicki.

## KOLEDA.

Burlesco

—Hej, koledo, co nam niesiesz,  
W polach płaszcza Twego?  
Może serca ukojenie,  
Może co innego?

Może zgodę dla współbraci  
Niesiesz w płaszczu swoim,  
Może wiarę w jasne lato?—  
Pytam z niepokojem.

Poprzez szaty leżne swoje  
I malenkie szparki  
Jakiś płactwo wylatuje  
Przebóg! Marki, marki!

Lecą, lecą ich tysiące  
Co mówię miliony!  
—Oto mosą nam ludkowie  
Dar tak upragniony.

Pchajcie w serca, pchajcie w dusze  
Te niedzne papierki,  
A wnet skończą się kłopoty,  
Znikną wnet rozterki.

Jadwiga Czarnecka.

H. K.

## Z jesiennym liściem...

(Ciąg dalszy).

Szumiał nad nimi bór i owiał im duże smutkiem rozstania. Przypięła mu do boku pęk konwalji, on czuł, że z białym kwiecikiem daje mu czyste serce swoje. Chwył jej ręce, że wciąż do ust przycisnął, spojrzął raz jeszcze w osnute łzami oczy „Wróć—wyszeptal—wróć!“ Na

konia siadł i ostrągami błysnął, a siwek pognął, niby wiatr i znikł w tumanach pyłu.

Mijały dni wiosenne: pełne słońca i piosenek ptaszęcych. W serduszkach Hani zakwitał biały, niepokalany kwiat młodości. I wypiękniała jej twarzyczka i biła od niej radość zmartwychwstałej ziemi: radość promienna wielka. A wieczorami śniła Hania o czarnobrewym ulanie, w marzeniach jasnych stawał przed nią niby zaklęty rycerz; to pędził na siwku po lesie i śpiewał rzewnie i rozgłośnie, to znowu wpiął w nią swe przepaściste oczy pełne żarów i kładł w jej serce zarzewie płomienia, i ukoił jej tęsknotę. A kiedy czasem zwątpienie czarnem skrzydłem dotknęło jej jasnego czoła, wróć szeptaly do niej świeże, niewidzialne usta,—wróć powtarzały echa z lasu,—wróć—mówiło jej serce. I wierzyła Hania całą duszą, że przyjdzie dzień, w którym siwek zarzy u wrót białego dworku, przyjedzie ulan stęskniony, kochający, aby pozostać sercem przy niej już na zawsze.

Słońce chyliło się strudzone za wstęgę borów, opasanych mgłą, ślala się ciższa kojąca, przepojona zapachem łąk, oddechem zielonych, ścielących się zbóż. A zorze zachodu stały purpurowe tkaniny i rozścielaly je po łąkach wonnych, strumykach drzemiących i rozpinały woale na licach drzew, na czarnej wstędze lasu.

Krętą polną miedzą co wila się jak złoty wąż, pędził siwek. Smukły ulan w wysokim czaku przynaglał konia, pilno mu było stanąć u celu. Czarne jego źrenice zarzyły się z poza długich rzęs, gęste brwi ścigał niecierpliwie, to znowu uśmiech błogi rozjaśniał jego urodziwą twarz. Z pod wysokiego czaka wily się krucze kędziory włosów, igrały w słońcu srebrne rabaty mundur. Zatrętniało przed białym dworkiem, spieniony siwek stanął u wrót i niecierpliwie grzebał nóżką. W oknie mignęła rumiana twarzyczka. Hania sploniona, szczęśliwa wybiegła na powitanie. Wszystkie obawy, rozwały się na widok jego oczu, patrzących radośnie w oczęta Hani, pałające iskrami wewnętrznych o-

## Odbicia.

Okolo pięciu miesięcy temu, Ojczyzna wezwala swych synów do obrony stolicy i niedawno wywalczonej swobody.

Najmocniej odpowiedziała na zew ten młodzież nasza. Starsze klasy naszych szkół, na zebraniu zdecydowały gremjalnie wstąpić do wojska, by walczyć z najezdniczą moskiewską hordą. I zerwały się młode orliki i poleciały w bój zaszczepny zapomniawszy o wszystkim innym.

Pozostały matki które życie im dały, których serca drżały śmiertelną trwogą o życie i zdrowie serdecznych dzieci, pozostali ojcowie którzy widzieli w dorastającej dziatwie starości swej podpore, lecz trudno! Ojczyzna wola ratunku. Czyż znajdzie się taki jej syn, który nie śpieszył by z pomocą i krwi ofiarą?—Nie było. Zegnani tajonemi łzami najbliższych poszli wszyscy, wszyscy którzy czuli w

swych sercach przynależność do tej matki ziemi która ich wykarmiła, poszli spłacić dług ojczysty, choć niektórzy tak młodzi, że prawie dzieci i prędeż by im przysłała drewniana do zabawy szabelka niż ciężki karabin żołnierza piechoty.

A widzieliście z jaką to dumą, dzieciuchy te odmaszerowały? Jak to śiarczyście walilo podkutym butem o bruk naszych ulic, podczas krótkich przed wymarszem cwiczeń? Hej! Matko Boża miej ich w swej opiece i odprowadź nam do domu nasze dzieci. Poszli. I duch ich i im podobnych i męstwo oraz trud krwawy, dokonały cudu.

Prysnęły waly wrogów otaczające stolicę i zaczęło się zmaganie dwóch sił. Siły sprawiedliwości i przyrodzonych praw z siłą mordu i gwałtu. Zwyciężyli. Oni! Nasze dzieciuchy kochane! Wrócili.

Witajcie nam! Wy młodzi a szczerzy obywatele i synowie Ojczyzny. Macie to najwyższe zadowolenie, jakie jest udzia-

lem tych, którzy spełnili swój największy obowiązek względem kraju ojczystego.

Jak dumni jesteście, starzy, waszym czynem, jak dumni, mając tą świadomość że wy, dzieci nasze najmilsze, krew nasza serdeczna, tacy młodzi a już danem wam było tego dokonać, na co my napróżno czekaliśmy wieki prawie, aż pochyleni wreszcie starością, niemocnymi rękami dokonać nie mieliśmy siły

Wróciliście nie wszyscy. Część was pozostała na placu z rozdartą pierścią. Za Ojczyznę zginęli bohaterską śmiercią. Cześć ich pamięci! Was zaś, żywych, czeka ciężka i zmuDNA praca przy odbudowie steranej Ojczyzny, ku czemu nabierajcie wiedzy i sił, aby ten czyn wczoraj dokonany, dostał koronę z trudu i obywatelskiej pracy, jutro. Przewodem niech będzie wiara niezłomna naszych wielkich duchów przeszłości i ich testament, widzieć Ojczyznę naszą, wolną, dobrą i silną.

Roman Bystry.



gni duszy. I uściśnieli sobie ręce szczerze, serdecznie, jakby spajali łańcuch, co zdawał się zerwać na chwilę. Hania wierzyła, że ukochany trawił w tęsknocie godziny, pragnąc się wyrwać do tej, którą wśród lasu ujrzał z konwalii kwieciami, którą ukochał, wielbił młodzieńcem swym sercem. Zasiadli w saloniku na miękkiej kanapce i rozgwarzyli się wesolo i spowiadali się z tęsknicy swojej i wspominali chwilę poznania, i wspominali las, co był ich powiernikiem.

Z poczerwiałych ram portretu patrzyła na nich smutna, surowa twarz babuni; nad złotowłosą wnuczką zawisła czarna ręka losu, zawisła dola, nieszczęsna dola babuni. A oni siedzieli przytuleni, weseli z piersią pełną blasków i szczęścia. Za okienkiem szła noc jasna, cicha, majowa. Księżyce kaskadą srebra płynął okienkiem i zapelniał salonik nieuchwytną mgłą srebrzystą i owiał czarem rozśpiewane dusze. I zamilkł na chwilę ulan, skłoniła Hania rozmarzoną główkę. Wsłuchali się w tajemne szumy drzew i łzawy szloch słowika, poili się przecudną wonią bzów, rozkwitłych jaśminów białych, wpatrzyli się w ten jasny, piękny świat. Potem białe paluszki Hani spoczęły na klawiszach fortepianu, rozbiegły się z mistrzowską wprawą. Zalkały akordy ciche, łzawe i popłynęła piosenka ulańska, tęskna czarująca. Płynęła po rosie w księżycową dal w zamilkły czarny bór i rozmodlone drzewa, płynęła w senną ciszę nocy i lkała w dali echem.

Legjony, to żołnierska nuta,  
Legjony, to ofiarny stos,  
Legjony, to żołnierska buta.  
Legjony, to straceńców los.

Ulan wsparł się na szabli i dumal i marzył. I śniły mu się dawne boje zwycięskie, krwawe, wstawali przed nim bohaterowie wolności, zawiane kędyś śniegiem mogiły, i śniły mu się nadludzkie wysiłki, młodzieńcze porwy, orle wzloty, i żal mu było próżno przelanej krwi, nieprzeplakanych łez, co na ofiarny padły stos. I śniła mu się lepsza Polski dola. A potem znowu marzył o kwiecie konwalii, o złotowłosej dziewczynie wśród lasu. Zapomniał o świecie całym i widział ją tylko jedną anielską, białą w powodzi księżycy i zdała mu się nadziemskim zjawiskiem w ekstazie zachwycenia. Dawno ostatnie przebrzmiały dźwięki ulan śnił jeszcze. Na jego ramieniu spoczęła z pieszczotą biała dłoń Hani, a on ogarnął miłującym spojrzeniem jej smukłą, wdzięczną postać i wyznawali sobie wzrokiem, czego nie śmiały mówić usta. A potem poszli w sad rozkwitły, woniejący, i szły im się do stóp promyki księżycowe, co wkradły się poprzez gałązki drzew; ciężkie okiście bzu wychyliły się z cichym szelestem na ich pogodnie czola. Jabłonie i grusze sypały na nich blade-różowe płatki, w krzakach jaśminu płynęły tryle słowika i deszczem dźwięków rozpryskiwały się po drzewach, czolgały po gałązkach, słaniały się wśród traw. A noc wiosenna rozpościerała nad

nimi płaszcz usiany gwiazdami i rozpuszczała miękkie włosy snów. (d. c. n.)

## Młodzieży polskiej cześć!...

Słyszycie! tam w oddali gra hejnał, złoty róg!  
Do bron! hej do bron! twierdzą nam każdy próg!  
Wy, sławny szczer piastowy, wy młodzi, polski lud,  
Przysięgaliście bronić tej ziemi skąd wasz ród!  
Przysięgaliście bronić ze wszystkich, wszystkich [sił:

Dopóki życia stanie, do krwi ostatniej z żył!  
Słyszycie! po dolinach coś halny szepce wiatr?  
Rycerze się okneśli, rycerze idą z Tatr!  
Słyszycie Polska ginie! „Do bron!” słycać ew.  
O! czas ofiarę spełnić, czas życie dać i krew.  
Stanęliście w szereгах jak jeden zbrojny mąż,  
A przeciw słabym dłońmi stugłowy wypelz wąż!  
Szliscie, żołnierze młodzi, kwiecie wieńczyło skroń,  
Lzy nasze was żegnały, błogosławiąca dłoń!  
Szliscie ofiarni, dumni, choć jęczał trwoga dzwon,  
Tam! na weselną ucztę na chlubny, szczytny skon!  
Płynęliście orle, hen! do wolności gwiazd,  
Krwawiliście swe pióra, w obronie polskich gniazd!  
Szliscie łowickie dzieci, niby ten zbożny łan.  
A wiodła was Marya, wiodł w b. je—Niebios Pan.  
Powiodł was huf skrzydlaty i chwala przeszłych dni,  
Grunwaldu echa sławne wiodły was na chrzest krwi!  
Stanęliście na szafcu zmyć skażę przeszłych win,  
By miłość, ideały, w słoneczny ukuć czyn!  
Złożyliście swą młodość i był swój i swój los,  
Sny złote i rojenia, tam, na ofiarny stos!  
I każdy na placówce, jak sztyldwach z bronią stał,  
Ojczystej bronil ziemi, ile sił w dłoń miał.  
Za! wam opalił czoła i mroźny wiatru wieł,  
Lecz ogniem lśniły oczy, a z piersi rwał się śpiew!  
Przysięga słowa „Roty” płynęły w cichą noc,  
A z niemi w waszych sercach olbrzymów rosta moc!  
Tam! z armat i kul świstem, z pożogą krwawych [zór,

Promienna moc kochania od waszych była dusz.—  
Nad wami orzeł płynął! wolności lśniła jaźń!  
Szała ta, o której dziadus tęc. ową mówił bań!  
Szała jasna w blaskach chwały, utkwiała oczy w wyż,  
Na białych swych ramionach dźwigała ciężk. krzyż,  
Szała na bezkresną męgę, oprawcom swym na łup,  
Z gloryi zmartwychwstania szła zmartwychwstała [w grób.

A wyście ją wy-wiedli w świtania jasne dni,  
I znowu zmartwychwstała z męczeńskiej, z polskiej [krwi!

I czego nie dokonał tysięczny zbrojny lud,  
Stworzyły siły wasze, rąk waszych młodych cud!...  
ziś wróciliście znowu o dalszy walczyć był,  
By znowu wykuć przyszłość: jaśniejszy, złoty świt  
Za wami, tam, mogiły scowite krwawą mgłą,  
W nich wasi towarzysze, bohaterowie, śpią.  
Choć dzisiaj te mogiły całunem pokrył śnieg,  
Przemina pokolenia, one—przetwaja wiek!  
I będą drogowskazem, pochodnią będą lśnić:  
Za Polskę i za umierać! dla „Polski trzeba żyć!...  
Witajcie nam! wy, coście wrócili w szkolny próg!  
Za waszą, za ofiarę niech wam odpłaci Bóg  
Wolności sztandar złoty umiecie górnio nieść!  
Więc cześć wam bohaterzy! młodzieży polskiej [cześć!

H. KI.

Wiersz utworu p. H. Kluźanki wypowiedziany przez nią w dniu 19.XII—20 r. podczas uroczystej Akademii—poświęcony na cześć uczniów-żołni rzy.

## Kronika miejscowa.

### Kalendarzyk.

Piątek Sylwestra P. W., Melanji mart.  
Sobota Obrz. Pańskie. N. Rok 1921.  
Niedziela Inienia Jezus. Makarego Op.  
Poniedziałek Daniela M., Genowefy P.  
Wtorek Tytusa, Rygoberta B.  
Środa Wig. Telesfora P., Symeona.  
Czwartek Obj. Pańskie. Trzech Króli.

Wschód słońca og. 8. 12, zachód o g 4 m 00

— Konkurs na projekt tablicy—pomnika. Komitet uczczenia pamięci poległych podczas najazdu bolszewickiego uczniów—żołnierzy, wychowanków państwowego gimnaz. i nauczycielsk seminar. w Łowiczu, niniejszym ogłasza konkurs na projekt tablicy—pomnika, który ma być umieszczony na zewnętrznej stronie szkolnej kaplicy.

Praca, przyjęta przez komitet, nagrodzona będzie 1000 mar, Ostateczny termin nadsyłania projektów 20 stycznia 1921 r. Komitet zaznacza, że ornamenty gmachu szkolnego i kaplicy posiadają cechy późnego barocco.

Rozmiar tablicy tekstu może być około 80:100 cm. Komitet.

— Pożar. W dniu 24 b. m. o godzinie 5 po południu w posesji należącej do p. J. Słęczkowskiego, przy ulicy Zduńskiej, od zbyt nagrzanego komina, zapaliły się belki. Pożar ugaszono w zarodku przez mieszkańców i przybyłych strażaków.

— Z Koła Ziemianek. W dniu 7 stycznia r. b. odbędzie się Okręgowe Zebranie Ziemianek w świetlicy o godzinie 11<sup>1/2</sup>, przed południem. Zarząd prosi wszystkie kółka o liczne i punktualne przybycie.

— Jasełka w szpitalu garnizonowym. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia wieczorem odbyły się „Jasełka“, odegrane przez dzieci z pensji p. Fickiej.

Na program składały się, żywy obraz, przedstawiający szopkę Betleemską, na tle którego dzieci odśpiewały kolędę, a następnie piosenki okolicznościowe, kończąc wieczór „Rotą“ Konopnickiej, którą to pieśń podchwycili zebrani na sali żołnierze i goście. Po przedstawieniu chorzy żołnierze otrzymali dary, zaś siostry miłośniczek z miejscowego szpitala, przy oświetlonej choince, odśpiewały kolędy, podnosząc na duchu zbolalych żołnierzy.

Wieczór ten byłby więcej urozmaiconym, gdyby wcześniej zaczęto opracowywać program. Przedewszystkiem należy się wielkie uznanie doktorowi Kosińskiemu, który rzucił myśl urządzenia wieczoru „pieśni“, odczuwając niedolę i samotność chorego żołnierza, dla którego zamknięte są wszelkie przyjemności światowe. Obraz wyszedł efektownie, opracowany przez p. Antoninę Ficką, zaś dzieci wyglądały jak chór aniołków, śpiewając śmiało i z zapalem. Przyjemnie było patrzeć na te rozradowane buzie młodociane w białych szatkach dumne, że wolno im było osłodzić choć jedną chwilkę żołnierszowi.

Niechaj te dziatki świecą przykładem starszym i przypomną im, że o tym który przelewa krew dla ukochanej Ojczyzny, zapominać nie wolno!!!

— Z Wigilii dla żołnierza. Staraniem Koła Służby Narodowej Polek Chrześcijanek i dzięki ofiarności różnych osób, odbyła się Wigilia w sali wojskowej.

Pięknie przybrane stoły i choinka pośrodku sprawiły miłą niespodziankę wszystkim uczestnikom. Szkoda tylko, że tak mało zebrało się mieszkańców naszego grodu na tak miłą i sympatyczną uroczystość. Koło Polek, zawsze czynne gdy idzie o pomoc żołnierzowi, wywiązało się znakomicie z zadania, które nie było tak łatwe w dzisiejszych warunkach.

— Z Gospody żołnierza polskiego. Wielmożnym: p.p. Grabińskim z Walewic za 50 f. ryb i 40 f. kaszy jaglanej, p. Okęckiej z Psar, za 50 f. ryb i 120 f. jabłek, p. Mizerskiemu z Łyszkowic za 40 f. ryb, pp. Bukowieckim za 120 f. jabłek 80 f. buraków, 80 f. marchwi i 20 f. pietruszki, p. Oldakowskiej z Jeziorka za 40 f. kaszy jęczmiennej, p. Kączkowskiej z Lubiankowa za 50 f. grochu polnego i 40 f. jabłek, p. Burzyńskiej z folwarku Kuźmy za 40 f. kaszy jaglanej, 80 f. jabłek i butelkę oleju, p. Grabskiemu z Mysłakowa za 30 f. jabłek, p. M. Balcerowej za 500 marek i 1<sup>1/2</sup> f. grzybów, pp. Herde za 3



butelki wódki i 30 pasztecików, pp. Wojciechowskiemu za 20 bochenków chleba białego, pp. Szeremiętti za 30 bułek. p. A. Kurczakowi, soltysowi ze wsi Dąbkowice za 255 f. grochu polnego, 55 f. mąki żytniej i 75 f. kaszy jaglanej, p. Kreutzowej za 100 mk., pp. soltysowi gminy Bolimowskiej za 485 mk. p. Daabowi, Kędzierzawskiemu, Obrębskiemu i Zwierzchowskiemu za 20 butelek wódki, składamy serdeczne „Bóg zapłać“ za te wszystkie dary złożone na Wigilję dla Żołnierza polskiego.

*Koło Służby Nar. Pol. Chrześcijańsk.*

## OFIARY:

**Na Skarb Narodowy.** P. J. K. mk 3, i 90 halerzy niklem.

**Na tablicę ucznia—żołnierza.** Józefostwo Komarowie, zamiast życzeń noworocznych mk. 100.

**Na nędzę wyjątkową:** Jan Kozłowski mk. 200. K. L., za przyslane 4 funty ryb przez p. Mizerskiego mk. 200.

**Na plebiscyt Górnośląski.** Jan Kozłowski mk. 300. W. Szrednicki, otrzymaną należność za wynajem lokalu uchodźcom pp. Brzezińskim ma. 200. Kubisiak Franciszek mk. 20. Juliuszostwo Gierasiewicz, zamiast życzeń noworocznych mk. 100. Zebrane na Wigilji przez pracowników samorządu miejskiego mk. 1055. Fr. Głowacki, Prezes Sądu Okręgowego, zamiast życzeń noworocznych mk. 100. L. i A. Gołębiowscy, zamiast życzeń noworocznych mk. 100. Teofilostwo Bronikowscy, zamiast życzeń noworocznych mk. 100.

**Na schronisko na Korabce.** Marja i Stefan Belżyńscy, zamiast życzeń noworocznych mk. 50. M. Hartwig mk. 250.

**Na uniwersytet żołnierski.** Fr. Głowacki, Prezes Sądu Okręgowego, zamiast życzeń noworocznych mk. 50.

## Podziękowanie.

Koło Służby Nar. Pol. Chrz. składa niniejszym serdeczne podziękowanie kuchmistrzowi p. Sandeckiemu za bezinteresowne przygotowanie wieczerzy wigilijnej dla Żołnierza polskiego.

## Skrzynka do listów.

### Ze Stowarzysz. „Łowiczanki“.

W ostatnim numerze „Łowiczana“ była wzmianka o tem, że Stowarzyszenie „Łowiczanka“ rozwija się znakomicie, że otrzymała „monopol tytoniowy“ i. t. p. W końcu jest apel do Zarządu Stowarzyszenia, aby pomyśleć o założeniu piekarni spółkowej i rzeźni.

Bolączkę tą już dawno chcieliśmy rozwiązać; mieliśmy upatrzone i zgodzony odpowiedni lokal, zakontraktowaliśmy murarza, mieliśmy plany pieca i kalkulację wypieku. Sprawa rozbiła się o materiał do wyrobu Powiat (było to w pierwszej połowie 1919 r.) nie dał nam przydziału mąki i nie pozwolił na skup zboża poza kontyngentem. Musielibyśmy wypiekać towar ze szmuglowanej mąki, wskutek tego chleb byłby drogi. Spotkałyby nas narzekania ze strony konsumentów i kara ze strony Urzędu walki z lichwą. Musielibyśmy ten projekt pogrzebać, aby powrócić do niego w odpowiedniej chwili. Rzeźnia sprawia jeszcze więcej kłopotu, gdyż trzeba umieć kupić i sprzedać. Poza tem

sprawa rozbiła się o brak kapitału. Obecnie Stowarzyszenie „Łowiczanka“ posiada zaledwie 20000 mk. Towar za tą sumę mo na zebrać do niewielkiej walizki. W obecnych warunkach „Łowiczanka“ potrzebuje do swojego rozwoju i niezależności pół miliona mk. kapitału. Chcąc założyć rzeźnię i piekarnię, musielibyśmy zgromadzić cały milion mk. Spodziewamy się wygrać milionówkę. Pomiędzy członkami Stowarzyszenia „Łowiczanki“ są tacy, którzy w płacili przed wojną 10 rb. t. j. 21 mk. 60 f. i do 100 mk. nie są wstanie, czy też nie chcą dopełnić udziału, a takich mamy 142 członków. Czyż przy podobnym poparciu samych członków można myśleć o rozwoju Stowarzyszenia. Stowarzyszenie popiera „ulica“, nieczłonkowie, którzy zaopatrują się u nas w towar, bo mają rzetelną wagę, towar dobry i ceny możebnie najniższe.

Gdyby Stowarzyszeni rozumieją, jakie korzyści mogą mieć ze stowarzyszenia, nie żalowałoby napewno gotówki na powiększenie udziałów. Jeżeliby wszyscy obecnie członkowie złożyli po 1000 mk. na udział (t. j. 10 rb.), to Stowarzyszenie posiadałoby 330 tys. kapitału. Gotówka, oddana do stowarzyszenia, to najlepsza oszczędność,—to zabezpieczenie na czarną godzinę. Posiadając kapitał będziemy mogli rozpocząć szersze przedsiębiorstwa, wtedy i piekarnia, tak dziś nieodzowna dla nas dojdzie do skutku. Otóż Zarząd umyślił zbierać akcje na piekarnię udziałową przy stowarzyszeniu „Łowiczance“.

Akcje można składać w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu w Łowiczu, na rachunek przyszłej piekarni. Już na ten cel złożyli: p. Karol Rybacki 2000 marek p. Szajding 1000 mk.

### Szanowny Pami Redaktorze!

W drugim już numerze „Łowiczana“, spotykam wzmiankę o zmartwychwstaniu T-wa „Rozwój“, które po raz pierwszy dało znak życia jeszcze w miesiącu maju 1914 roku. Nie jeden z czytelników napewno zapyta, co to za Towarzystwo? to zapewne takie, które posiada prezesa i sekretarza, oraz paru innych członków, którzy będą sobie radzili, jak wiele innych Towarzystw, co to się rodzą martwymi, lub żyją długo, lecz nikomu nie przeszkadzają. Nie! T-wo „Rozwój“, ma jedno z najważniejszych zadań dla Ojczyzny. Ono ma położyć fundament pod budowę zmartwychwstałej Polski. T-wo „Rozwój“ ma za zadanie popierania przemysłu i handlu, ma się rozumieć nie chińskiego lub niemieckiego, lecz tylko polskiego. To też przemysł i handel polski będzie fundamentem granitowym naszej Ojczyzny. Przemysł i handel da nam Ojczyznę potężną, bogatą, zabezpieczy byt począwszy od robotnika, aż do najwyższych warstw społeczeństwa; słowem, uszczęśliwi wszystkich synów i córki tej naszej ukochanej Polski. Lecz zadanie to nie małe, to dzieło wielkie, tego nie robi p. Prezes, ani jego zastępca, to może zrobić cały ogół, naród, jeżeli stanie murem do mozolnej i kilkudziesięcioletniej wytrwałej pracy. Muszą stanąć mężowie potężni, których nic nie złamie, tak jak te nasze „Lwy“ pod Warszawą, co obronili nie tylko nas, lecz i Europę. Taka nas czeka walka i praca, więc do pracy wszyscy—w imię Boże.

Ty robotniku! nie żałuj pracy, boć Ty tylko możesz założyć fundament z kamienia pod ten wielki gmach Ojczyzny.

Ty kapitalisto! nie żałuj pieniędzy do założenia jakiegoś przedsiębiorstwa.

Tobie da zysk, robotnikowi zaś dobrobyt i szczęście rodzinne.

Ty rolniku! choć na trzecim miejscu Cię wymienię, lecz bez Ciebie dwaj pierwsi nic nie zrobią, o ile nas nie wyżywisz. Na nic więc wysiłki, gdyż sił zbraknie z głodu i Ojczyzna runąć musi. Ponieważ T-wo „Rozwój“, ma tak wielkie zadanie, jak pod Warszawą nasze „Lwy“—nie wątpię, że zwycięstwo odniesie przy wspólnym z ogółem wysiłku i dlatego prosimy p. Prezesa o zaznajomienie szerokiego ogółu z zadaniami i celami przewidywanej pracy i dlatego pożądane są stałe pogadanki i odczyty nie tylko w mieście, lecz i w okolicznych osadach i wsiach.

*Członek T-wa Rozwój.*

## ROŻNE.

**♂ Uproszczone egzaminy dojrzałości dla b. wojskowych.** W związku z 17 punktem przepisów, dotyczących werbunku do armii ochotniczej, a ogłoszonych przez Ministerstwo Spraw Wojskowych 4 lipca 1920 r., Ministerstwo oznajmia co następuje:

Uczniowie szkół, uznanych przez władze państwowe, którzy po ukończeniu klasy VIII-iej w 1917/18 i 1918/19 r. szk. byli dopuszczeni do egzaminu dojrzałości, lecz egzaminu nie zdali, wkrótce zaś potem byli powołani do wojska lub wstąpili jako ochotnicy i przebyli w wojsku przynajmniej do 1-go. X. 1920 r. oraz tacy sami uczniowie kl. VIII-iej z 1919/20 r. szk., którzy byli powołani do wojska lub wstąpili jako ochotnicy nie później jak w lipcu 1920 r. i przebyli w wojsku przynajmniej do 1.X. 1920 r.—mogą przystąpić w marcu 1921 r. do uproszczonego egzaminu dojrzałości przed Komisją Ministerstwa w Warszawie. Ulgi przy tych egzaminach są te same, jakie były poprzednio stosowane przy uproszczonych egzaminach dojrzałości. Egzaminy będą się odbywały zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 26.VIII. 1919 r. Nr. 12551/S.II, zamieszczonym w Nr. 9/16 z dn. 1.XI. 1919 r. i rozporządzeniem z dn. 22.XI. 1920 r. Nr. 21460/S.II zamieszczonym w Nr. 21 tegoż dziennika.

Pozostali uczniowie szkół średnich, o ile nie zostali ze szkoły usunięci przed wakacjami lub o ile sami szkoły nie opuścili przed wstąpieniem do wojska mają możliwość powrotu do tych samych szkół, do których uczęszczali; i do tych klas, do których promocję uzyskali lub w których pozostali na powtórzenie kursu.

Ministerstwo zaleciło szkołom rozłożyć nad uczniami—żołnierzami troskliwą opiekę, aby jaknajprędzej uzupełnili braki, wywołane opóźnionem rozpoczęciem nauki. W szczególności Ministerstwo rozporządzeniem z dn. 9.XI b. r. Nr. 20075/S.II zarządziło redukcję programu kursu klas VIII-yh, uczniowie bowiem tych klas mają największe trudności do pokonania wobec opóźnionego rozpoczęcia nauki.

**♂ Pożyczka długoterminowa 1920 r.** W myśl rozporządzenia Ministerstwa Skarbu z dnia 9 grudnia 1920 r., termin zapłać sów na 5% długoterminową wewnętrzną pożyczkę państwową z r. 1920 przedłuża się do dnia 28 lutego 1921 r. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

**♂ Z Ministerstwa Skarbu.** Ministerstwo Skarbu komunikuje: Stosownie do postanowień art. 7 ustawy z 28 października 1920 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 105 p. 692) w przedmiocie zabezpieczenia pożyczki przymu-



sowej przy przejściu nieruchomości, oraz wierzytelności hipotecznych na innych uprawnionych zostało wstrzymane aż do dnia ogłoszenia odnośnych przepisów wykonawczych w Dzienniku ustaw R. P.

Wobec tego płatnicy, którzy złożyli gotówkę lub też obligacje długoterminowej pożyczki przymusowej z r. 1920 na zabezpieczenie pożyczki przymusowej w Kasach Skarbowych, Urzędach Podatkowych, Sądach lub notariuszy, mogą sumy te odebrać z powrotem za potwierdzeniem nieostemplowanym.

♣ **Konkurs na naukowe studjum monograficzne.** Pragnąc uczcić setną rocznicę urodzin Ewarysta Estkowskiego, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłasza konkurs na naukowe studjum monograficzne o tym zasłużonym pedagogu.

W rozprawie należy opracować krytycznie twórczość pedagogiczną Estkowskiego na tle filozoficznych, pedagogicznych i społecznych prądów współczesnej mu epoki, wykazać jej związki z dziejami polskiej myśli pedagogicznej, a zarazem przedstawić działalność oświatowo-społeczną Estkowskiego.

Objętość rozprawy wynosić winna 10—12 arkuszy druku. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 31 grudnia 1921. Rękopisy składane być mają komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce na ręce jej sekretarza, prof. Stanisława Kota. (Kraków, Uniwersytet Jagielloński).

Za pracę, którą powyższa Komisja uzna za odpowiednią, wypłaci Ministerstwo W. R. i O. P. nagrodę w kwocie 20.000 mk., zastrzegając sobie zarazem nabycie rękopisu i ogłoszenie go w pracach monograficznych Komisji do badania dziejów wychowania i szkolnictwa w Polsce na warunkach ustalonych dla wydawnictw tejże Komisji.

♣ **Subskrypcja pożyczki odrodzenia** Urząd Pożyczek Państwowych komunikuje, że subskrypcja Pożyczki Odrodzenia w dniu 16 grudnia r. b. osiągnęła sumy 7.027,358,100 mk., z czego krótkoterminowej sprzedano za mk. 1,985,282,500, zaś długoterminowej za mk. 5,045,055,600.

Podług dzielnic wynik subskrypcji przedstawia się w następujący sposób: b. Kongresówka mk. 3.993,102,000, Wielkopolska mk. 2,099,755,600, Małopolska mk. 935,500,500.

♣ **Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzplią Polską, Warszawa—Krakowskie Przedmieście 60 tel. 84-46, ze względu na ważność chwili i bliski termin plebiscytu wzywa wszystkich Górnoszlązaków i Górnoszlazaczki, zamieszkałych na terenie byłej Kongresówki, o niezwłoczne przysyłanie do Komitetów miejscowych lub do Komitetu w Warszawie: 1) metryki urodzenia (chrztu) 2) świadectwa ślubu (tylko dla kobiet) 3) dwóch egzemplarzy fotografii.**

♣ **Składnica Strażacka.** Założona przed półtora rokiem przez Związek Florjański a obsługująca już teraz przeszło 1000 straży ogniowych spółdzielca hurtownia p. n. „Składnica Strażacka“ obchodziła w dniu 14 b. m. uroczystość poświęcenia lokalu z okazji przeniesienia swej dotychczasowej siedziby na ul. Senatorską 29 (Galeria Luksemburga). Poświęcenia dokonał ks. Jan Jasiak, proboszcz z Zakliczyna nad Dunajcem, poczem w serdecznych słowach złożył życzenia założycielom i Zarządowi Składnicy dalszego rozwoju tej pożytecznej placówki. Prezes Zarządu

## PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę memu mężowi ś. p.

### Włodzimierzowi Rajewskiemu

a w szczególności Wiel. ks. Malejowi, W. p. inspektorowi Skowrońskiemu, kom. Żurowskiemu, oraz tym kolegom i sąsiadom, którzy w ciężkiej dla mnie chwili nie szczędzili słów pociechy i podali mi bratnią dłoń, składam tą drogą staropolskie „Bóg zapłać“.

Wdowa z synkiem.

Składnicy inż. S. Waligórski skreślił przebieg jej dotychczasowej działalności i podziękował obecnym za przybycie. Poseł Sejmowy p. Józef Ostachowski, podniósł znaczenie Składnicy, zwłaszcza dla prowincji, która będzie musiała w najbliższej przyszłości dokompletować zniszczone podczas wojny tabory straży ogniowych. Z okazji uroczystości Zarząd Składnicy złożył na ręce p. posła 5 tys. marek na plebiscyt na Śląsku.

♣ **Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzplią Polską Warszawa Krakowskie Przedmieście 60, tel. 86-46, ze względu na ważność chwili, wzywa wszystkich zarejestrowanych w Komitecie Górnoszlazaków i Górnoszlazaczki, którzy w międzyczasie zmienili miejsce zamieszkania, o niezwłoczne podawanie swoich nowych adresów do Komitetu Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzplią Polską w Warszawie**

## Tydzień polityczny.

-x- Znamieną wiadomość rozniosły telegramy, że Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej i rząd Rzeczypospolitej byłiby szczęśliwi, gdyby Naczelnik Państwa, Marszałek Piłsudski, zechciał w pierwszej połowie stycznia przybyć do Paryża. Wizyta ta w mniemaniu rządu Francuskiego miałaby wielkie znaczenie dla obu państw, a między innymi przez przeprowadzenie rozmów bezpośrednich, ułatwiłaby zawarcie umowy politycznej i ekonomicznej między Polską i Francją. Nieulega wątpliwości, że spodziewany zjazd przyczyniłby się do silniejszego zacisnięcia serdecznych węzłów między obydwojma Narodami:

-x- Termin plebiscytu na G. Śląsku dotąd jeszcze nie został ustalony, Francja pragnęłaby aby plebiscyt odbył się 15 lutego, i jest zwolenniczką głosowania jedynie mieszkańców Śląska, Anglja zaś się wypowiada za głosowaniem emigrantów.

x Prasa berlińska donosi, że zakończone tam niedawno rokowania polsko-niemieckie w sprawach komunikacyjnych doprowadziły do porozumienia. Polska ma otrzymać ogółem 1080 lokomotyw i przeszło 100 tysięcy wagonów kolejowych. Pretensje Polski były znacznie wyższe.

-x- Podkomisja w Rydze do spraw podziału złota rosyjskiego banku państwa po odbyciu 6 posiedzeń zakończyła swe prace. Polscy członkowie podkomisji zażądali zwrotu zapasu metalicznego byłego banku polskiego. Zapas ten został zniszczony przez władze rosyjskie wskutek bezprawnych operacji walutowych. Delegacja polska żąda podziału całego zapasu złota rosyjskiego banku państwa, którego zapas w dacie mającego być przeprowadzonym rozrachunku wynosił jeden miliard sześćset milionów rubli w złocie. Rosyjska

część podkomisji zgadza się na podział tylko części zapasu złota w sumie około trzystu milionów. Wobec nieosiągnięcia porozumienia, uchwalono protokularnie obie redakcje polską i rosyjską wraz ze wszystkimi motywami przesłać do Komisji.

-x- Przybył do Warszawy bułgarski prezydent ministrów Stambulijski i ma być uroczystie przyjmowany. Zapytany o cel podróży do Polski premier oświadczył, że po odwiedzeniu Anglii i Francji, uważał za swój miły obowiązek odwiedzić odrodzoną Polskę. Premierowi w hotelu Bristol mają złożyć wizyty Kardynał Karkowski, ministrowie i prezes Rady miejskiej, nazajutrz zaś ma odwiedzić Belweder.

## Szarada polityczna.

Jeżeli trochę chcesz pomęczyć głowę Mniejszości Sejmu poznasz hasło nowe, Które dzięki przodków naszych swawoli Kraj pograżyło w stuletniej niewoli.

*Siódme trzecie* w łacińskiej spotkasz gramatyce,

A *czwarte siódme* w francuskim języku, Zaś z *drugim trzecim* kłopotów bez liku

Mamy, kraj leci w przepaść, chwiejne są granice,

*Siódme piąte* być tylko po nazwisku, może

*Pierwsze* przed niem.

Gdy czleku jest ci źle na świecie, „Niech djabłów *szoście* porwie takie życie“

Wolasz, swój los przeklinasz w wielkim niechumorze.

Ułożył — *A. M.* z Żychlina.

## Redakcja i administracja

zawiadania, że w numerze bieżącym będą pomieszczone te tylko rękopisy, ogłoszenia i ofiary, które będą wniesione do środy wieczorem. Złożone po tym terminie—umieszczane będą w numerach następnym.

### ZARZĄD

## Strazy Ogniowej Ochotniczej w Łowiczu

Zawiadania wszystkich Członków Ofiarodawców, Popierających i Czynnych, że w dniu 9 stycznia 1921 roku o godzinie 5 po południu odbędzie się w gmachu Straży Nadzwyczajne Ogólne Zebranie z następującym porządkiem dziennym.

1) Zagajenie zebrania przez prezesa Zarządu.

2) Wybór przewodniczącego, sekretarza i asesorów

3) Sprawa dalszej egzystencji Straży w związku z niedostarczaniem koni.

4) Wolne wnioski.

UWAGA: O ile w oznaczonym terminie zebranie nie dojdzie do skutku, to następnie odbędzie się w tymże dniu o godzinie 4 po południu i będzie ważne bez względu na ilość członków.

## Ogłoszenie.

Zarząd Cechu murarskiego zawiadania członków Cechu, że w dniu 2 stycznia 1921 r. odbędzie się ogólne zebranie w mieszkaniu prezesa cechu Gabriela Rowińskiego w Łowiczu. Wobec ważnych spraw jakie są na porządku dziennym, zjazd wszystkich jest nieodzowny. 2773-2-



**RĘCZNE TKACKIE** krosna udoskonalone  
łatwo i szybko tkające **Inż. W. ŻÓRAWSKI WILCZA 2** w **Warszawie**

# Skład Towarów Bławatnych PIJANOWSKI i MARASZEK,

Warszawa, ul. Szpitalna, 5.

WELNY gładkie i kolor,  
SZEWIOTY,  
KORTY męskie i kostjum.,  
KORCIKI 150 ctm. szer. od 125 m.,  
KRATY,  
CHUSTKI od 210 m.,  
CHUSTECZKI na głowę,

BARCZANY kolorowe i deseniowe  
FLANELETY,  
DRELICHY,  
CAJGI,  
MADAPOLANY,  
BATYSTY i SATYNY,  
PŁOTNA i PŁOCIENKA.

**CENY NAJNIŻSZE** ——— **HURT i DETAL.**

2764-4-4

## OBWIESZCZENIE.

do rejestru handlowego Sądu Okręgowego  
w Łowiczu działu A. wniesione zostały  
następujące firmy:

(Ciąg dalszy).

644. Tom 8. „Weronika Sobczyk“  
właścicielka Weronika Sobczyk z siedzibą  
w Skierniewicach ul. Piotrkowska 375,  
handel spożywczy.

645. Tom 8. „Szyja Zalcman“ właścicielka  
Szyja Zalcman z siedzibą w Skierniewicach  
ul. Rynek 50, handel towarami  
lokciovymi.

646. Tom 8. „Henoch Szczupak“  
właściciel Henoch Szczupak z siedzibą  
w Skierniewicach ul. Rynek 154, handel  
spożywczy i galanterijny.

647. Tom 8. „Moszek Aron Wolborski“  
właściciel Moszek Aron Wolborski z siedzibą  
w Skierniewicach ul. Rynek 48, handel  
ubraniami męskimi.

648. Tom 8. „Gabryel Kielczewski“  
właściciel Gabryel Kielczewski z siedzibą  
we wsi Biała gm. Grzymkowie, pow.  
Skierniewicki, handel spożywczy.

649. Tom 8. „Wiktor Grelich“  
właściciel Wiktor Grelich z siedzibą we wsi  
Chojnacie gm. Kowiesy, pow. Skierniewicki,  
piwiarnia.

650. Tom 8. „Franciszek Bartoszewicz“  
właściciel Franciszek Bartoszewicz z siedzibą  
we wsi Słomków, gm. Skierniewka, pow.  
Skierniewicki, handel spożywczy.

651. Tom 8. „Jan Bielecki“  
właściciel Jan Bielecki z siedzibą we wsi  
Jeruzal, gm. Doleck, pow. Skierniewicki,  
handel spożywczy.

652. Tom 8. „Antoni Szczepański“  
właściciel Antoni Szczepański z siedzibą  
w Suliszewie, gm. Doleck pow. Skierniewicki,  
rzeźnik.

653. Tom 8. „Bronisław Kaczyński“  
właściciel Bronisław Kaczyński z siedzibą  
we wsi Strzyboga gm. Doleck pow. Skierniewicki,  
handel spożywczy.

654. Tom 8. „Roman Bogdan“  
właściciel Roman Bogdan z siedzibą we wsi  
Gluchów pow. Skierniewicki, rzeźnik.

655. Tom 8. „Władysław Mączyński“  
właściciel Władysław Mączyński z siedzibą  
w Gluchowie, pow. Skierniewicki, rzeźnik.

656. Tom 8. „Antoni Cieślak“  
właściciel Antoni Cieślak z siedzibą we wsi  
Gzów, gm. Gluchów, pow. Skierniewicki,  
handel spożywczy.

657. Tom 8. „Jakób Biederman“  
właściciel Jakób Biederman z siedzibą w  
Skierniewicach ul. Przyrynek 157, herba-  
ciarnia.

658. Tom 8. „Eugenjusz Tymiński“  
zarządzający bufetem Józef Borowski z  
siedzibą w Skierniewicach bufet kolejowy  
na stacji Skierniewice.

Dnia 6 lipca 1918 r.

946. Tom 1. „Krupa Magdalena“  
właścicielka Krupa Magdalena z siedzibą  
w Sochaczewie ul. Warszawska, handel  
spożywczo kolonialny.

Dnia 8 lipca 1918 r.

955. Tom 1. „Koltuniak Urszula“  
właścicielka Koltuniak Urszula z siedzibą  
w Dębsku gm. Kozłów Biskupi, handel  
nabiałem i drobiem.

Dnia 10 lipca 1918 r.

967. Tom 1. „Moszenberg Daniel“  
właściciel Moszenberg Daniel z siedzibą  
w Sochaczewie ul. Bóżniczna, handel  
obuwem.

968. Tom 1. „Szeinwald Icek Josek“  
właściciel Szeinwald Icek Josek z siedzibą  
w Sochaczewie ul. Mostowa, handel  
nabiałem i drobiem.

969. Tom 1. „Pindek Lejbuś“  
właściciel Pindek Lejbuś z siedzibą w So-  
chaczewie ul. Kolejowa, handel skór.

970. Tom 1. „Eidlitz Izaak Nuta“  
właściciel Eidlitz Izaak Nuta z siedzibą  
w Sochaczewie ul. Rynek, kantor wyhia-  
ny pieniędzy.

972. Tom 1. „Hycik Lejbuś“  
właściciel Hycik Lejbuś z siedzibą w So-  
chaczewie ul. Mostowa, handel drobiem i  
nabiałem.

Dnia 11 lipca 1918 r.

975. Tom 1. „Grzegorek Józef“  
właściciel Grzegorek Józef z siedzibą w  
Włodzimierzówce gm. Chodaków, handel  
spożywczo-kolonialny.

976. Tom 1. „Terer Abram“  
właściciel Terer Abram z siedzibą w Iłowie  
handel czapkami.

977. Tom 1. „Helmer Majer i Bagno  
Szlama“ właściciele Helmer Majer i Bagno  
Szlama z siedzibą w Sochaczewie, han-  
del drzewem.

987. Tom 1. „Szeidla Igielfeld“  
właściciel Szeidla Igielfeld z siedzibą w So-  
chaczewie ul. Rynek, handel ubraniami  
dziecinnymi.

989. Tom 1. „Hochbaum Szmul Ge-  
dalje“ właściciel Hochbaum Szmul Ge-  
dalje z siedzibą w Iłowie, handel nabi-  
ałem i drobiem.

9. Tom 3. „Jeżak Piotr“  
właściciel Jeżak Piotr z siedzibą w Borzy mółku gm.  
Kozłów-Biskupi, handel spożywczo-kolo-  
nialny.

10. Tom 3. „Pietruszewski Antoni“  
właściciel Pietruszewski Antoni z siedzibą  
w Szymanowie, handel spożywczo-kolo-  
nialny.

Dnia 12 lipca 1919 r.

16. Tom 3. „Adamski Józef“  
właściciel Adamski Józef z siedzibą w Kozło-  
wie-Biskupim, handel spożywczo-kolo-  
nialny.

17. Tom 3. „Chądzyński Władysław“  
właściciel Chądzyński Władysław z sie-  
dzibą w Granicy gm. Kampinos.

19. Tom 3. „Późniak Kazimierz“  
właściciel Późniak Kazimierz z siedzibą  
w Granicy gm. Kampinos, handel nabi-  
ałem i drobiem.

21. Tom 3. „Ulberg Heinrich“  
właściciel Ulberg Heinrich z siedzibą w So-  
chaczewie, handel nabiałem i drobiem.

28. Tom 3. „Mikulski Władysław“  
właściciel Mikulski Władysław z siedzibą  
w Górkach gm. Kampinos, handel nabi-  
ałem i drobiem.

29. Tom 3. „Pudłowska Franciszka“  
właścicielka Pudłowska Franciszka z sie-  
dzibą w Komorowie, handel nabiałem i  
drobiem.

30. Tom 3. „Poleć Jan“  
właściciel Poleć Jan z siedzibą w Bromierzyku gm.  
Łazy, handel nabiałem i drobiem.

31. Tom 3. „Poleć Władysław“  
właściciel Poleć Władysław z siedzibą w  
Zalasku, gm. Łazy, handel nabiałem i  
drobiem.

Dnia 17 lipca 1918 r.

45. Tom 3. „Kufert Abram“  
właściciel Kufert Abram z siedzibą w Julpolu  
gm. Młodzieszyn, handel drobiem i nabi-  
ałem, oraz spożywczo-kolonialny.

49. Tom 3. „Gutmacher Jakób“  
właściciel Gutmacher Jakób z siedzibą w  
Pieczyskach Iłowskich, gm. Iłów, handel  
spożywczo-kolonialny. (d. c. n.)

## Odstąpię spółkę

### MŁYNA MOTOROWEGO

Wiadomość: Cukiernia W. Wielickiej, Ry-  
nek Kościuszki Nr. 12. 2796-1-1

O mili mieszkańcy, Rzeczypospolitej, Łowicza,  
Pierście swoje brudy (bielizne) mydłem Markiewiczza  
NAJSTARSZA POLSKA FABRYKA

mydła, świec i sody krystalicznej

—) oraz (—

skład produktów naftowych

**STANISŁAWA MARKIEWICZA**

w Łowiczu, ziemi Warszawskiej.

Istnieje od roku 1855.

## OGŁOSZENIA DROBNE.

**Romer Abram** zg. bił książkę żywnościową.  
**Kaliński Teofil** zgubił paszport wydany  
przez władze niemieckie.

**Podlasiński Leon** zgubił paszport wydany  
przez władze niemieckie.

**Krupe Szmul** zgubił książkę żywnościową.

**Osoba inteligentna** poszukuje pokoju przy  
rodzinie. Wiadomość w redakcji.